

# Lengauer, Włodzimierz

---

## Ateny i Sparta w V wieku : najnowsze badania i dyskusje

---

Przegląd Historyczny 66/2, 283-294

---

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## WŁODZIMIERZ LENGAUER

## Ateny i Sparta w V wieku—najnowsze badania i dyskusje

V w. historii Grecji należy, jak mogłoby się wydawać, do najlepiej znanych w dziejach starożytnych okresów przynajmniej w zakresie badań nad rozwojem Aten i Sparty w tej epoce — dwóch państw, które przyciągają uwagę historyków zarówno ze względu na ich znaczenie jak i na charakter źródeł skoncentrowanych przede wszystkim na tych *poleis*. Do ożywienia badań w ostatnich latach przyczyniła się publikacja list trybutów członków Związku Ateńskiego a ściślej list specjalnych ofiar (*aparchai*) składanych Atenie Polias ze składek członków Związku<sup>1</sup>. Świadectwem znaczenia tej publikacji jest jedna z najnowszych książek poświęconych ateńskiej *arché* pióra R. Meiggsa<sup>2</sup> oparta w dużej mierze na analizie tego materiału źródłowego. Z drugiej strony zaznacza się próba rewizji poglądów nierządno utrwalonych w nauce od czasów Meyera i Belocha w oparciu o nowe odczytania źródeł literackich, w tym głównie Tukidydesa. Opublikowany przed dwudziestu laty artykuł G.E.M. de Ste. Croix<sup>3</sup> stanowił próbę radykalnej rewizji naszego sądu o charakterze Związku Ateńskiego. Sąd ten sformułowany głównie na podstawie Tukidydesa został przez autora artykułu podważony materiałem wydobytym z tego samego źródła. Ste.Croix postawił na nowo problem oceny polityki ateńskiej wobec sojuszników i wzajemnych stosunków Ateny — sojusznicy w ramach Związku, wskazując na istnienie poważnych dowodów dużego poparcia dla Aten ze strony sprzymierzonych *poleis*. Proponowana zmiana oceny polityki ateńskiej dokonana niedługo po ukazaniu się znakomitej pracy J. de Romilly kreślącej obraz „Imperializmu ateńskiego”<sup>4</sup> wywołała żywą dyskusję zmierzającą do określenia pozycji Aten i sojuszników w okresie Pentekontaetii<sup>5</sup>.

W swojej najnowszej książce<sup>6</sup> Ste.Croix otwarcie formułuje potrzebę zmiany i uściślenia sądów<sup>7</sup> podkreślając dyskusyjny charakter formułowanych przez siebie tez. Charakterystyczne jest, że wydana kilka lat wcześniej monografia D. Kagan a<sup>8</sup> stanowi w zamyśle autora podobną próbę nowego spojrzenia na przyczyny wybuchu wojny poleponeskiej, co w obu wypadkach dowodzi jak

<sup>1</sup> B. D. Meritt, H. T. Wade-Gery, M. F. McGregor, *The Athenian Tribute Lists* t. I, Cambridge Mass., t. II–IV Princeton, 1939–1953.

<sup>2</sup> R. Meiggs, *The Athenian Empire*, Oxford 1972.

<sup>3</sup> G. E. M. de Ste. Croix, *The Character of the Athenian Empire*, „Historia” r. III, 1954/55, s. 1–41.

<sup>4</sup> J. de Romilly, *Thucydide et l'imperialisme athénien. La pensée de l'historien et la genèse de l'oeuvre*, Paris 1947.

<sup>5</sup> Por. D. W. Bradeen, *The Popularity of the Athenian Empire*, „Historia” r. IX, 1960, s. 257–269; H. D. Meyer, *Vorgeschichte und Gründung des delisch-attischen Seebundes*, „Historia” r. XXII, 1963, s. 405–446; H. W. Pleket, *Thasos and the Popularity of the Athenian Empire*, „Historia” r. VII, 1963, s. 70–77; T. J. Quinn, *Thucydides and the unpopularity of the Athenian Empire*, „Historia” r. XIII, 1964, s. 257; H. Popp, *Zum Verhältnis Athens zu seinen Bündnern im attisch-delischen Seebund*, „Historia” r. XVII, 1968, s. 425–443.

<sup>6</sup> G. E. M. de Ste. Croix, *The Origins of the Peloponnesian War*, London 1972.

<sup>7</sup> Tamże, s. 1–5.

<sup>8</sup> D. Kagan, *The Outbreak of the Peloponnesian War*, Ithaca and London 1969.

zagadnienie jest ważne dla całości naszej wiedzy o Grecji V wieku i to zarówno w ocenie świadka ówczesnych wydarzeń jak i badaczy nowożytnych<sup>9</sup>.

We wstępie do swej książki Ste.Croix zwraca uwagę na zasadnicze znaczenie dekretu megaryjskiego dla oceny polityki Aten w przededniu wojny, podkreślając niejasność i dowolność dotychczasowych prób określenia treści i znaczenia dekretu<sup>10</sup>. Analizie tego zagadnienia poświęca też sporą część książki (s. 225—289).

Znaczenie przypisywane dekretowi megaryjskiemu wiąże się już z opinią starożytnych, w tym głównie — choć nie tylko — Arystofanesa, widzących w dekrecie bezpośrednią przyczynę wojny. Nauka nowożytna z jednej strony wydobyla tę opinię antyczną<sup>11</sup>, a z drugiej dość szybko ją przejęła<sup>12</sup>. Już E. Meyer podkreśla<sup>13</sup>, że przeciwko tej *communis opinio* świadczy Tukidydes, który nie włącza sprawy dekretu do *aitiai* ani nie zalicza, jak sprawę Korcyry i Potidei, do incydentów, które bezpośrednio spowodowały wojnę (I 118, 1). Mimo to, w najnowszych pracach poświęconych historii V wieku, dalej podkreśla się znaczenie dekretu jako przyczyny wojny, często przypisując takie ujęcie zagadnienia Tukidydesowi<sup>14</sup>. Z drugiej strony zalicza się ten dekret nie do przyczyn wojny, ale już do kroków wojennych podjętych przez Ateny<sup>15</sup>. Ste.Croix<sup>16</sup> podkreśla raz jeszcze dziwne potraktowanie dekretu przez Tukidydesa; podobnie czyni Kagan<sup>17</sup>. Również E. Will widzi tu problem<sup>18</sup>. Obaj ostatni przyjmują, że dekret oznacza wyłączenie Megary z handlu z Atenami i Związkiem Morskim. Taka interpretacja wydaje się dziś zupełnie oczywista, niezależnie od dyskusji związanej z datą, charakterem, celem i rolą takiego embarga, jak też faz stosunków handlowych Aten z Megarą. Poza świadectwem Tukidydesa dla zrozumienia dekretu posługiwano się również „Acharniakami” Arystofanesa (s. 515—523); na tej podstawie próbowano określić dwie fazy polityki ateńskiej wobec Megary widząc tu świadectwo pierwszego, znacznie wcześniejszego dekretu, zabraniającego wyłącznie importu megaryjskiego<sup>19</sup>. To stanowisko dziś już prawie powszechnie odrzucono, a dekret megaryjski rozpatruje się tak, jak pisze o nim Tukidydes, przedstawiając zarzuty Megary na zgromadzeniu Związku Peoloponeskiego (I 67, 4). Megaryjczycy poza innymi zarzutami (*διὰ φόρα*) najsilniej podkreślają, że nie dopuszcza się ich do portów (*λιμένων*) *archē* ateńskiej i agory attyckiej (*τῆς Ἀττικῆς ἀγορᾶς*) co jest niezgodne z układami (*παρὰ τὰς σπονδὰς*). Ste.Croix zestawia wszystkie wzmianki źródłowe dotyczące dekretu, oddzielając poświadczony wyłącznie u Plutarcha tzw. dekret Charinusa, wiążąc go z okresem

<sup>9</sup> Por. A. W. Gomme, *Essays in Greek History and Literature*, Oxford 1937, s. 116—124. 37.

<sup>10</sup> Por. G. E. M. de Ste.Croix, *Origins*, s. 1—2 i 225—227.

<sup>11</sup> Por. E. Meyer, *Forschungen zur Alten Geschichte* t. II, Halle 1899, s. 297—302 i 326—333.

<sup>12</sup> P. A. Brunt, *The Megarian Decree*, „*American Journal of Philology*” LXXII, 1951, s. 269—282 wykazuje bezzasadność takiego sądu, choć jego wnioski, że w r. 432 dekret był w mocy już od wielu lat (s. 277) nie wydaje się dostatecznie uzasadniony. Koncepcja, że dekret byłby rewanzem Aten za ewentualne antyateńskie stanowisko Megary w okresie rewolty Samos nie może być przekonująca, gdyż nic pewnego o tym nie wiemy. II.

<sup>13</sup> E. Meyer, op. cit., s. 297 i 307. Por. też P. A. Brunt op. cit., s. 271.

<sup>14</sup> Por. V. Ehrenberg, *From Solon to Socrates. Greek History and Civilization during the sixth and fifth centuries B. C.*, London 1967, s. 253.

<sup>15</sup> Tak F. E. Adcock w CAH, V, s. 186—187. Por. też C. M. Bowra, *Periclean Athens*, New York 1971, s. 243.

<sup>16</sup> G. E. M. de Ste.Croix, *Origins*, s. 2.

<sup>17</sup> D. Kagan, op. cit., s. 254—255.

<sup>18</sup> E. Will, *Le monde grec et l'Orient* t. I: *Le Ve siècle*, Paris 1972, s. 298—300.

<sup>19</sup> Stanowisko takie reprezentuje R. J. Bonner, który jednocześnie w swoim artykule *The Megarian Decrees*, „*Classical Philology*” t. XVI, 1921, s. 238—245 zbiera wszystkie takie sądy wypowiedziane w nauce XIX i początku XX w.

wybuchu wojny (z datowaniem na lata 432/1), ale też nie wykluczając możliwości przeniesienia go do połowy IV w.<sup>20</sup>, co w świetle badań W. R. Connora<sup>21</sup> wydaje się najbardziej prawdopodobne. D. Kagan odrzuca świadectwo Plutarcha, uznając istnienie tylko jednego dekretu poświadczonego u Tukidydesa<sup>22</sup>. Zestawienie u tego samego autora wszystkich wzmianek o dekrecie (I 67, 4; 139, 1—2 i 4; 140, 3—5; 144, 2) prowadzi Ste.Croix do wniosku pierwszego — Tukidydes wyraźnie mówi o *hē Attikē āgorā* używając wyłącznie liczby pojedynczej. Po drugie zwraca uwagę, że Megaryjczycy i Tukidydes nie łączą zarzutu o wyłączeniu z rynku i portów *archē* ze sprawami handlowymi. Handlowe znaczenie dekretu nie było od czasów Meyera i Belocha aż po opracowania najnowsze<sup>23</sup> kwestionowane. Milczenie Tukidydesa można wytłumaczyć znanym brakiem jego zainteresowania sprawami ekonomicznymi (choć nie oznacza to niedostrzegania tych spraw)<sup>24</sup>. Wzmianki Arystofanesa o braku towarów megaryjskich w Attyce odnosi Ste.Croix do szczególnej sytuacji wojennej, kiedy towary te były zakazane nie na mocy specjalnego dekretu ale jako towary wroga — *polēmikā*. Potwierdzeniem tego mogą być, podobne jak o Megaryjczykach, wzmianki Arystofanesa o Beotach<sup>25</sup>. Interpretując najważniejszą wzmiankę u Arystofanesa (Acharniacy w. 532) Ste.Croix analizuje cały ustęp (mowa Dikajopolisa) wskazując na aluzje literackie i parodystyczny charakter całości (s. 479—556). Wiersz 532 jest, jego zdaniem, wyraźną parodią Timokreona z Rodos. Rozumowanie takie doprowadza Ste.Croix do wniosku, że Arystofanes nie daje żadnych informacji ściśle dotyczących dekretu poza tym, co wiemy z Tukidydesa (s. 240—244). We wniosku tym jest Ste.Croix raczej odosobniony, gdyż na ogół wzmianki Arystofanesa uznaje się za niepodważalne świadectwo o treści dekretu<sup>26</sup>, nie zawsze zresztą należycie uwzględniając, że pochodzą one już z okresu wojny i są jednocześnie odbiciem poglądów Arystofanesa w tych latach oraz świadectwem sytuacji Attyki w czasie wojny<sup>27</sup>, a więc trudno w nich szukać dokładnych i rzetelnych informacji o wydarzeniach z lat trzydziestych.

Wyłączenie Megaryjczyków z agory ateńskiej i portów *archē* było dotąd traktowane jako cios zadany handlowi megaryjskiemu i krok noszący cechy embargo handlowego, które miałyby odciąć Megarę od źródeł zaopatrzenia w zboże<sup>28</sup>. Ste.Croix zwraca uwagę (s. 261—267), że dekret dotyczy wyłącznie obywateli Megary, bo tak należy rozumieć *hoi Megareis*, a więc po pierwsze, Ateńczycy mogą dalej prowadzić handel z Megarą, a po drugie handel ten może pozostać w rękach mieszkańców Megary nie-obywateli, którzy przecież nie mają,

<sup>20</sup> G. E. M. de Ste.Croix, *Origins*, s. 227—244 i 246—249.

<sup>21</sup> W. R. Connor, *Charinus' Megarean Decree*, „*American Journal of Philology*”, LXXXIII, 1962, s. 225—246.

<sup>22</sup> D. Kagan, op. cit., s. 260—261.

<sup>23</sup> Por. zestawienie takich sądów dokonane przez Ste.Croix, *Origins*, „Appendix” XXXV, s. 381—383 i stanowisko E. Willa, op. cit., s. 298 nn.

<sup>24</sup> Por. S. B. Smith, *The Economic Motive in Thucydides*, „*Harvard Studies in Classical Philology*” t. II, 1940, s. 267—301.

<sup>25</sup> G. E. M. de Ste.Croix, *Origins*, s. 233—2339.

<sup>26</sup> Por. D. Kagan, op. cit., s. 255—260 oraz V. Ehrenberg, *The People of Aristophanes. A Sociology of Old Attic Comedy*, New York 1962 (3 wyd.), s. 318—336.

<sup>27</sup> Por. G. E. M. de Ste. Croix, *Origins*, „Appendix” XXIX, s. 355—376. Por. V. Ehrenberg, *From Solon to Socrates*, s. 270—301; tenże, *The People of Aristophanes*; G. Murray, *Aristophanes and the War Party. A Study in the contemporary criticism of the Peloponnesian War*, London b.d.; I. Biezuńska-Małowist, *Sytuacja wewnętrzna Aten w dobie wojny peloponeskiej*, [w:] *Arystofanes. Materiały sesji naukowej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN*, Wrocław 1957, s. 1—20.

<sup>28</sup> Por. G. B. Grundy, *Thucydides and the History of His Age*, London 1911, s. 78—79. Także E. L. Highbarger, *The History and Civilization of Ancient Megara*, Baltimore 1927, s. 169—171.

przy takim rozumieniu, zamkniętego dostępu ani do agory ani do portów. Na potwierdzenie tej tezy Ste.Croix zbiera obfity materiał, głównie z IV w. („Appendix” 41, s. 393—396) wskazujący, że handlem w Megarze zajmowały się różne kategorie osiadłych tam ludzi nie będących obywatelami. Jest to zresztą zjawisko dobrze znane z okresu klasycznego i autor podkreśla (s. 261—262 i 393—394), że wyłączenie Megaryjczyków z handlu nie może być w żadnej mierze równoznaczne z zamknięciem całego handlu Megary z Atenami. Oczywiście rozumowanie takie oparte jest na bardzo ścisłym rozumieniu wyrażenia *hoi Megareis*. Termin ten oznacza jednak wyłącznie obywateli, nie zaś wszystkich mieszkańców Megary, i zważywszy ogromną dokładność Greków w traktowaniu spraw związanych z przynależnością do *polis*<sup>29</sup> trzeba uznać obserwację Ste.Croix za słuszną i zgodzić się z płynącym z niej wnioskiem o małej efektywności ograniczenia handlowego w wypadku gdy nie dotyczyło ono wszystkich mieszkańców Megary.

Całe rozumowanie na temat handlowego znaczenia dekretu oparte jest na pojmowaniu terminu agora w znaczeniu rynku handlowego. Obaleniu tego pojęcia Ste.Croix szczególną uwagę (s. 267—284). Podstawą jego rozumowania jest fakt, że we wszystkich miejscach Tukidydes mówi zawsze o agorze atyckiej, co może oznaczać wyłącznie jedną Agorę — tj. miejsce będące ośrodkiem życia politycznego Aten, a w żadnym razie nie może być terminem określającym omownie handel czy rynki handlowe Aten. Przy takim ujęciu dekret zabraniałby wyłącznie wstępu na Agorę ateńską (miejsce ściśle określone przestrzennie) obywatelom Megary. Zgromadzony przez Ste.Croix materiał (s. 271—279) wskazuje, że tylko agora w sensie politycznym miała określone ściśle znaczenie i zarazem wyznaczoną przestrzeń, w przeciwieństwie do agory jako miejsca handlowego. Jednocześnie Ste. Croix dowodzi, że termin *hē Attikē āgorā* nie oznacza w V wieku miejsc handlu, a tylko miejsce, gdzie znajdowały się budowle publiczne i koncentrowały się życie polityczne Aten. Z tego rozumowania Ste.Croix wysuwa wniosek, że dekret wcale nie dotyczył spraw handlu i nie miał żadnego bezpośredniego związku ze sferą interesów ekonomicznych. Podobnie interpretuje Ste.Croix (s. 284—289) *limenes* w obrębie *archē* ateńskiej, rozumiejąc je w znaczeniu miejsc publicznych. Fundamentalnym dowodem Ste.Croix jest ustęp z Platona („Prawa” IX, 871a), w którym występuje to samo połączenie agory i *limenes*. Wyłączenie z prawa dostępu do portów i wstępu na rynek ateński związane jest tu z wypadkiem *homicidium*. Niezależnie od tego, czy we wzmiance tej idzie o rodzaj kary za zabójstwo, czy też o potraktowanie oskarżonego, mamy tu do czynienia z typowym wypadkiem *atimii*, w którym *limenes* występują na tej samej zasadzie co agora. Zdaniem Ste.Croix (s. 284) w dekrete megaryjskim idzie też o zastosowanie *atimii* wobec Megaryjczyków ze względu na przestępstwa religijne wobec Aten. Dekret dotyczył więc po prostu zamknięcia wstępu do miejsc publicznych, na czym właśnie polegała w prawie greckim *atimia*<sup>30</sup>.

Powyższe zrozumowanie, przedstawione tu w dużym skrócie, jest niemal rewolucyjną próbą odejścia od dotychczas przyjętych sądów i dowodzi, jak bardzo potrzebna jest ścisła wierność wobec źródła i jego sformułowań. Analiza dokonana przez Ste.Croix jest w pełni przekonująca a jego interpretacja treści i charakteru dekretu wydaje się do przyjęcia, chociaż zagadnienie roli dekretu w wydarzeniach poprzedzających wojnę peloponeską pozostaje nadal otwarte. Dawna teza o prowokacyjnym charakterze dekretu mającego na celu spowodo-

<sup>29</sup> Por. A. Aymard, *Les étrangers dans les cités grecques aux temps classiques (Ve et IVe siècles avant J. C.)*, [w:] *Etudes d'Histoire Ancienne*, Paris 1967, s. 300—313; V. Ehrenberg, *Polis und Imperium. Beiträge zur Alten Geschichte*, Zurich 1965, s. 105—138.

<sup>30</sup> Por. A. R. W. Harrison, *The Law of Athens* t. II, Oxford 1971, s. 169—176.

wanie reakcji strony peloponeskiej, sformułowana jeszcze przez Belocha<sup>31</sup>, miała wiele różnych wariantów, lecz dziś jest raczej odrzucana. Najbardziej trafia do przekonania stwierdzenie Willa<sup>32</sup>, że po sprawie Kororkyry żadna prowokacja nie była już potrzebna. Nie można jednak zlekceważyć faktu, że tylko do dekretu odnosi się według świadectwa Tukidydesa zarzut Megaryjczyków o złamaniu pokoju trzydziestoletniego (*pārā tas spondas*). Aczkolwiek i przy interpretacji Ste.Croix i przy tradycyjnym rozumieniu dekretu trudno doszukać się w nim kroku niezgodnego z literą traktatu<sup>33</sup>, to jednak nie można nie wiązać dekretu megaryjskiego z całością polityki ateńskiej i całokształtem sytuacji w latach trzydziestych, a to właśnie ze względu na reakcję strony przeciwniej. Trudno przypuszczać, aby autor dekretu i szersze koła ateńskie nie liczyły się z możliwością takiej reakcji, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę istnienie już innych zatargów z Megarą; wskazuje na to wzmianka Tukidydesa (I 67) o innych nie-małych zarzutach Megaryjczyków. Próbowano określić miejsce dekretu w całości polityki ateńskiej oceniając go jako krok agresywny. G. B. Grundy widział w dekrecie (rozumianym, rzecz jasna, jako krok handlowy) próbę nacisku wywieranego na Megarę w celu oderwania jej od Związku Peloponeskiego i przywrócenia sytuacji z 461 roku<sup>34</sup>. Określenie dekretu bądź jako prowokacji ateńskiej, bądź nacisku na Megarę wiąże się z oceną polityki ateńskiej jako agresywnej i celowo zmierzającej do wojny w końcu lat trzydziestych. D. Kagan widzi tu krok defensywny, wyraz polityki zabezpieczania Aten od strony Peloponezu<sup>35</sup> i choć nie jest w tym mniemaniu odosobniony<sup>36</sup> to nie bardzo jest jasne, na czym takie zabezpieczenie miałyby polegać. Kagan łączy dekret z udziałem Megaryjczyków w bitwie pod Sybotą i widzi w nim reakcję ateńską na niebezpieczeństwo wojny z Koryntem sprzymierzonym z Megarą.

Zagadnienie roli dekretu megaryjskiego łączy się więc bezpośrednio z dyskusją nad wzajemnym stosunkiem Aten, Sparty i Koryntu w okresie 446—432 i rolą każdego z tych państw w rozpoczęciu wojny peloponeskiej.

Sąd o decydującej roli potęgi Aten i „imperializmu” ateńskiego w wywołaniu wojny sformułował już E. Meyer<sup>37</sup> idąc tu za Tukidydesem. W nowszych czasach „mocarstwowa” polityka Aten także przyciągała uwagę badaczy, głównie ze względu na sformułowanie Tukidydesa (I 23, 6), który w rozwoju potęgi Aten widział *ἀληθεστάτη πρόφασις* wojny. Związek tego sformułowania z całym ustępem „Pentekontaetii” (I 88—118) podkreślała J. de Romilly<sup>38</sup> zwracając uwagę, że stanowi on rozwinięcie i uzasadnienie sądu Tukidydesa. A. Andrewes<sup>39</sup> podkreślił wyraźnie, jego zdaniem, istnienie dwóch wątków w I 23—118, gdzie I 23, 6 wykazuje związek z 88—118 a 23, 5 i 24—87 stanowi odrębną całość, w której centrum stoją sprawy Koryntu. Dowodząc, że ustęp 88—118 ze zdaniem 23, 6 pisany jest po pierwotnej i chronologicznie wcześniejszej redakcji I księgi, Andrewes jest zdania, że początkowo Tukidydes dostrzegał głównie

<sup>31</sup> K. J. Beloch, *Griechische Geschichte* II (wyd. 2), Berlin 1927, s. 293—298.

<sup>32</sup> E. Will, op. cit., s. 299.

<sup>33</sup> Tak samo uważają D. Kagan, op. cit., s. 261—267 i E. Will, op. cit., s. 299.

<sup>34</sup> G. B. Grundy, op. cit., s. 78—79 i 325—329. Autor ten sądzi że Sparta zdecydowała się na wojnę bojąc się nacisku ekonomicznego Aten na sojuszników w Związku Peloponeskim a dowodem takiej możliwości byłby dekret. Poza tym, według niego, Związek musiał się liczyć z tym, że Ateny mogłyby cały Peloponez odciąć od zaopatrzenia w zboże. Tak samo sądzi, za Grundy'm, E. L. Highbarger, op. cit.

<sup>35</sup> D. Kagan, op. cit., s. 271—272.

<sup>36</sup> Por. K. Volk1, *Das megarische Psephisma*, „Rheinisches Museum für Philologie”, N.S. 94, 1951, s. 330—336.

<sup>37</sup> E. Meyer, op. cit., s. 308.

<sup>38</sup> J. de Romilly, op. cit., s. 22—25.

<sup>39</sup> A. Andrewes, *Thucydides on the Causes of the War*, „Classical Quarterly”, 1959, s. 223—239.

agresywność strony peloponeskiej, w tym przede wszystkim Koryntu, a przedredagował księgę I wskutek zmiany poglądów i krytyki polityki ateńskiej. Ustęp 88—118 uważa za dodany później również R. Meiggs<sup>40</sup> widząc tu raczej wspomnienie dawnej potęgi Aten pisane już po ich upadku. W obu wypadkach nie podważa to przekonania, że Tukidydes uważał wzrost potęgi i dążenia imperialistyczne Aten za właściwy, obiektywny powód wojny widząc tu przyczynę historyczną, odrębną od uchwytnych i widocznych *aitiai*. Takie rozumienie słynnego zdania u Tukidydesa znajduje się również w pracy Kagana, który uważa, że wyraża ono ściśle osobisty pogląd Tukidydesa nie odpowiadający rzeczywistości historycznej i w związku z tym wykazuje niesłuszność sądu historyka wojny peloponeskiej<sup>41</sup>. We wszystkich tych pracach pozostaje jednak ujęcie *alēthestatē prophāsīs* i *aitiai* jako rozróżnienia dokonanego przez Tukidydesa widzącego z jednej strony bezpośrednio, zewnętrzne powody wojny a z drugiej obiektywną przyczynę historyczną. Sprawa ta przedstawia się tak samo w ujęciu E. Willa<sup>42</sup>, choć ten zwraca uwagę na niepełną jasność tego zdania i wieloznaczność wyrazu *prophāsīs*. Do zagadnienia rozróżnienia *prophāsīs* i *aitiai* wraca również Ste. Croix<sup>43</sup>, przy czym jego interpretacja zdania Tukidydesa opiera się na badaniach wcześniejszych, choć ciągle jeszcze niedostatecznie uwzględnianych. Już Gomme zwrócił uwagę, że *prophāsīs* u Tukidydesa nie oznacza przyczyny w sensie obiektywnym, przyczyny wydobytej przez badacza i w ten sposób przeciwstawnej do *aitiai* i że w zdaniu tym nie chodzi o naukowy, historyczny sąd Tukidydesa sformułowany na podstawie jego badań a tylko o uzasadnienie rozpoczęcia wojny tak, jak rozumiano je w Sparcie, co też stanowi *aitia* wojny<sup>44</sup>. Analizy użycia wyrazów *prophāsīs* i *aitia* w dziele Tukidydesa wykazują, że w wyrażeniu *alēthestatē prophāsīs* i w całym dyskutowanym zdaniu nie można widzieć rozróżnienia na obiektywne przyczyny widoczne dla badacza — historyka i na bezpośrednio powody wojny<sup>45</sup>. Powszechne rozumienie tego passusu wynika, jak to dostrzegał Gomme, z błędnego zrozumienia tekstu greckiego. Zmienia to nasze przekonanie o poglądzie Tukidydesa na stosunki ateńsko-spartańskie a jednocześnie ma olbrzymie znaczenie dla poznania metody Tukidydesa i całej koncepcji jego historiografii. Wybitny znawca tych zagadnień, A. Momigliano, podkreślając odrębność od dzisiejszej koncepcji historiografii antycznej, zwracał uwagę, że Tukidydesowi nie chodzi o przedstawienie obiektywnych przyczyn wydarzeń wydobytych w drodze pracy badawczej lecz wyłącznie o obiektywne przedstawienie motywów działania ludzkiego i zrozumienie przyczyn postępowania ludzi tak, jak oni sami je rozumieli<sup>46</sup>. Ścisłe rozumienie tego zdania nie pozwala więc w żadnym razie na twierdzenie, że Tukidydes w „imperializmie” ateńskim widział prawdziwe przyczyny wojny z tego choćby względu, że takich obiektywnych przyczyn wcale nie szukał<sup>47</sup>. Konsekwencją tego wniosku jest konieczność

<sup>40</sup> R. Meiggs, op. cit., „Appendix” 1, s. 444—446.

<sup>41</sup> Por. D. Kagan, op. cit., s. 345—374.

<sup>42</sup> E. Will, op. cit., s. 293.

<sup>43</sup> G. E. M. de Ste. Croix, *Origins*, s. 50—63.

<sup>44</sup> A. W. Gomme, *A Historical Commentary on Thucydides* t. I, Oxford 1959, s. 152—154. Jest to też argument przeciwko tezie A. Andrewesa (op. cit.), bo przy proponowanym przez Gomme'a rozumieniu I 23, 6 nie można tu szukać śladów zmiany poglądów i ocen Tukidydesa i uważać dyskutowane zdanie za wstawione później.

<sup>45</sup> Por. L. Pearson, *Prophasis and Aitia*, „Transactions of the American Philological Association” t. LXXXIII, 1952, s. 205—223 oraz G. M. Kirkwood, *Thucydides Word for Cause*, „American Journal of Philology” LXXIII, 1952, s. 37—61. Tradycyjnego ujęcia broni R. Sealey, *Thucydides, Herodotos and the Causes of War*, „Classical Quarterly” t. LI, 1957, s. 8—12.

<sup>46</sup> A. Momigliano, *Some Observations on Causes of War in Ancient History*, [w:] *Secondo Contributo alla Storia degli Studi Classici*, Roma 1960, s. 13—27.

<sup>47</sup> G. E. M. de Ste. Croix, *Origins*, s. 56—58.

nowego spojrzenia na zagadnienie konfliktu Ateny — Sparta przez pryzmat dzieła Tukidydesa. Nawet przy tradycyjnym rozumieniu *alēthestatē prophāsis* wcześniej szukano źródeł konfliktu poza kręgiem stosunków ateńsko-spartańskich. G. B. Grundy podkreślał chyba najmocniej rolę rywalizacji Koryntu i Aten wskazując na jej ekonomiczne przyczyny. Za źródło rywalizacji uważał on sprawę handlu z Zachodem, gdzie miały się zbiegać interesy obu *poleis*, a dążenie obu stron do opanowania dostępu do zachodnich rynków zbożowych miałyby w jego ujęciu stanowić przyczynę konfliktu i stać się powodem zatargu Związku Peloponeskiego z Atenami<sup>48</sup>.

Sprawa polityki ateńskiej na Zachodzie znajduje się dalej w centrum dyskusji nad imperializmem ateńskim V wieku. Dla J. de Romilly jest to dowód ekspansji morskiej, dążącej zgodnie jeszcze z planem Temistoklesa, do budowy thalaskracji ateńskiej<sup>49</sup>. Jednocześnie autorka ta nie zgadza się z sądem Grundy'ego wskazując na brak jakichkolwiek śladów rywalizacji handlowej na tym terenie i brak dowodów powiązania ekspansji morskiej z interesami ekonomicznymi<sup>50</sup>. Ten brak wyraźnych śladów pozwalających stwierdzić istnienie rywalizacji w handlu zbożowym podkreśla też Ed. Will wskazując, że Tukidydes nie uwzględnił spraw zachodnich nawet jako elementu imperializmu Aten<sup>51</sup>. Cele polityki Aten na Zachodzie są więc w dużym stopniu dla nas niejasne, a sąd o istnieniu konfliktu interesów Korynt — Ateny obala zupełnie Ste.Croix, analizując całokształt wzajemnych stosunków obu państw (s. 211—224). Wskazuje on, że jedyny wyraźny okres złych stosunków związany jest z pierwszą wojną peloponeską (460—446), jego zdaniem wywołany sprawą Megary, natomiast nic nie wskazuje w tym okresie na istnienie rywalizacji gospodarczej.

Ste.Croix podkreśla poprawę stosunków, mających nawet czasem charakter przyjazny, po pokoju trzydziestoletnim. Wyrazem tego jest dlań postawa Koryntu w okresie rewolty Samos, kiedy to właśnie Korynt przeciwstawił się projektom pomocy Związku Peloponeskiego dla Samos. Pozycja Sparty jest w tym momencie dość niejasna<sup>52</sup>. Ste.Croix uważa, że samo zwołanie zgromadzenia Związku i postawienie sprawy pod dyskusję jest dowodem stanowiska Sparty. Opierając się na analizie innych znanych wypadków świadczących o mechanizmie działania Związku, jest on zdania, że zwołując zgromadzenie Sparta była zdecydowana na udzielenie pomocy<sup>53</sup>. W takim ujęciu Korynt okazuje się siłą proateńską w Związku Peloponeskim a w każdym razie nie głównym wrogiem Aten. Całe to wydarzenie wskazywałoby na powstawanie projektów wojny z Atenami właśnie w Sparcie. Również R. Meiggs jest zdania, że w Sparcie zwyciężyła wtedy koncepcja polityki zaczepnej i wojny o panowanie w świecie greckim a niezrealizowanie tego planu w 440 r. spowodowane zostało wyłącznie postawą członków Związku<sup>54</sup>. D. Kagan widzi tu tylko dyskusję na zgromadzeniu Związku bez możliwości uchwycenia roli Sparty a postawę Koryntu uważa za dowód akceptacji podziału wpływów w tym momencie. Jednocześnie też jest zdania, że pozycja Koryntu świadczy o braku sprzecznych interesów obu państw, przynajmniej w okresie sprawy Samos<sup>55</sup>.

Rysuje się tu problem szerszy, a mianowicie pytanie o początek konfliktu Aten i Sparty — dwóch największych potęg w ówczesnym świecie greckim. Kagan uważa, że okres po pokoju trzydziestoletnim nie zapowiadał wojny i nie

<sup>48</sup> G. B. Grundy, op. cit., s. 322—332.

<sup>49</sup> J. de Romilly, op. cit., s. 61—88 i 172—181.

<sup>50</sup> Tamże, s. 61—73.

<sup>51</sup> E. Will, op. cit., s. 276—282.

<sup>52</sup> Tamże, s. 285.

<sup>53</sup> G. E. M. de Ste.Croix, *Origins*, s. 202—203.

<sup>54</sup> R. Meiggs, op. cit., s. 190.

<sup>55</sup> D. Kagan, op. cit., s. 173—175.



było właściwie takiej sprzeczności dążeń i interesów, która mogłaby doprowadzić do konfliktu, a spowodowany on został przez nieumiejętną i nieostrożną politykę przywódców obu stron i agresywne dążenia Koryntu w końcu lat trzydziestych<sup>56</sup>. Na miejsce Koryntu w wypadkach tego okresu i znaczenie przywiązywane do jego działalności przez Tukidydesa zwracał uwagę Andrewes<sup>57</sup> wskazując, że Tukidydes wyraźnie akcentuje rolę Koryntu w analizie powodów wojny. Zatarg Koryntu z Korkyrą i włączenie się Aten Tukidydes wyraźnie uznał za *prophāsīs* wojny (I 118, 1) a w literaturze nierzadko widziano tu wyraz świadomego dążenia Aten do wojny ze Związkiem Peloponeskim<sup>58</sup>.

Analizie sprawy Korkyry sporo miejsca poświęcają i Ste.Croix<sup>59</sup>, i Kagan<sup>60</sup>, przy czym dla obu centralnym zagadnieniem są rola i dążenia Aten. Dla obu jest oczywiste, że w wojnie z Korkyrą agresorem był Korynt, co podkreśla też Ed. Will<sup>61</sup>. Polityka Aten była tu bardzo ostrożna, na co wskazuje charakter sojuszu z Korkyrą — *epimachia* a nie *symmachia*<sup>62</sup>. Dowodem ostrożności Aten jest też dla Ste.Croix wysłanie aż trzech strategów ateńskich na czele każdej z dwóch ekspedycji. Sam zatarg prezentuje się jako konflikt przede wszystkim Koryntu i Korkyry, których stała wzajemna wrogość była powszechnie znana w Grecji (por. Her. III 49), co dokładnie analizuje A. J. Graham<sup>63</sup>. Pozycja Koryntu wobec jego kolonii była dość szczególna i nie wdając się tu w dyskusję nad położeniem prawnym kolonii korynckich można przyjąć sąd Grahama o istnieniu korynckiego *Colonial Empire*, w którym pozycja Koryntu jako hegemonu była dość wyraźnie zagrożona przez Korkyrę, na co wskazują wcześniejsze zatargi obu państw o Leukas i Apollonię. Być może w wypadku Epidamnos mamy do czynienia z podobnym konfliktem. Można by uznać, że wojna Korynt — Korkyra zaczęła się niejako poza sprawą Ateny — Sparta, choć dyskusyjny wydaje się sąd Kagana, jakoby Korynt nie spodziewał się w ogóle interwencji Aten (s. 221 i 235—236). Jeśli przyjąć, że motywem działalności ateńskiej na Zachodzie była dalsza chęć zapewnienia sobie absolutnego panowania na morzu, to wydaje się jasne, że Ateny z uwagi na rolę floty Korkyry nie mogły zostać bezczynne czego — zdaniem Ste.Croix — Korynt musiał oczekiwać (s. 70—71). Z drugiej strony trzeba się zgodzić, że postawa Aten nie jest złamaniem traktatu z 446/5 r. (Ste.Croix, s. 72), a wyraźne naruszenie układu następuje dopiero przy sprawie Potidei, gdzie znów stroną atakującą jest Korynt, co podkreślają i Ste.Croix (s. 80—82), i Kagan (s. 273—274). Przy takim ujęciu rysuje się obraz Koryntu jako *spiritus moventis* wydarzeń i strony wyraźnie dążącej do wojny, wciągającej w nią obie potęgi — Spartę i Ateny, nie zainteresowane szczególnie w sprawie Epidamnos i Korkyry.

Taki obraz przedstawia Kagan wskazując na brak jakichkolwiek kroków zaczepnych ze strony Aten (s. 288) i obciążając Korynt odpowiedzialnością za spowodowanie wojny (s. 291—292). Sąd taki można by przyjąć, gdyby założyć,

<sup>56</sup> Tamże, s. 286—316 i 345—356.

<sup>57</sup> A. Andrews, op. cit., s. 229—231. W jego ujęciu Tukidydes przy pierwszej redakcji dzieła szukał przyczyn wojny wyłącznie po stronie peloponeskiej podkreślając rolę Koryntu, czego dowodem jest cały ustęp I 24—87.

<sup>58</sup> Por. V. Ehrenberg, *From Solon to Socrates*, s. 252—259 oraz F. Schachermeyr, *Perikles*, Stuttgart-Berlin-Köln 1969, s. 208—237. Por. też K. W. Welwei, *Das Problem des „Präventivkrieges“ im politischen Denken des Perikles und des Alkibiades*, „Gymnasium“ LXXIV, 1972, s. 289—305.

<sup>59</sup> G. E. M. de Ste.Croix, *Origins*, s. 66—79.

<sup>60</sup> D. Kagan, op. cit., s. 205—250.

<sup>61</sup> E. Will, op. cit., s. 294—297.

<sup>62</sup> Różnica ta jest powszechnie akceptowana. W sprawie charakteru prawnopolitycznego obu typów sojuszu por. C. Phillipson, *The International Law and Custom of Ancient Greece and Rome*, London 1911, s. 377—378.

<sup>63</sup> A. J. Graham, *Colony and Mother-City in Ancient Greece*, New York 1964, s. 118—153.

że w sytuacji politycznej końca lat trzydziestych Korynt był potęgą dążącą do hegemonii w ściśle politycznym znaczeniu w świecie greckim (zwłaszcza jeśli się jak Kagan, neguje istnienie sprzeczności interesów ekonomicznych Korynt — Ateny i uwypukla rolę Koryntu w Związku Peloponeskim) i że oba wciągnięte do wojny państwa stały jak najdalej od takich zamierzeń.

Dość wątpliwy wydaje się sąd Kagana (s. 345—356) jakoby wojna wybuchła głównie z powodu nieumiejętności jej uniknięcia przez Ateny i Spartę. Analiza dokonana przez Ste.Croix prowadzi go z kolei do wniosku, że trudno mówić o planach wojennych Koryntu przed sprawą Korchyry (s. 66—79 i 211—224). Niezależnie od polityki Koryntu, która stworzyła *prophāsīs* do wojny, trzeba więc znów powrócić do problemu polityki Sparty i Aten.

Zagadnienie „mocarstwowej” polityki Aten wiąże się ściśle z wspomnianą już dyskusją o charakterze Związku Ateńskiego i pytaniem o szczytowy punkt jego potęgi. Badania R. Meiggsa zmieniają nieco obraz *archē* ateńskiej i dążeń jej hegemonia w stosunku do ocen sformułowanych przez J. de Romilly<sup>64</sup>. Badacz ten wykazuje korzyści, jakie sojusznicy Aten czerpali z przynależności do Związku także pod względem materialnym<sup>65</sup>, a jednocześnie stwierdza trudności Aten po r. 446 i ich dążenie do wzmocnienia pozycji w *archē*<sup>66</sup>. Nie ulega wątpliwości, że pierwsza wojna peloponeska i pokój trzydziestoletni zmusiły Ateny do rezygnacji z mocarstwowych dążeń w Grecji lądowej, co mocno akcentuje Ste.Croix (s. 187—200). Również dla Kagana jest to wyraźny zwrot w polityce ateńskiej i powrót do pokojowej polityki wobec Sparty (s. 101—107).

Ocena Związku Ateńskiego, wbrew pozorom, daleka jest od jedności i obok skrajnego sądu Kagana używającego na określenie sojuszników terminu „kolonie” w dzisiejszym raczej niż antycznym sensie (s. 119) istnieją znacznie bardziej ostrożne opinie Meiggsa<sup>67</sup> i Willa<sup>68</sup>. Polityka Aten po r. 440 może być rozumiana bardziej jako wyraz obawy o całość *archē* i dążenie do jej utrzymania niż jako zwiększanie dążeń mocarstwowych. Trudno też uznać okres 445—432 za epokę nowych dążeń ekspansjonistycznych Aten<sup>69</sup> a powszechnie niemal przyjęło się dziś przekonanie, że lata trzydzieste były okresem stosunkowej ich słabości. Wywołuje to podejrzenia wobec polityki spartańskiej i według Tucydýdesa obawy Sparty przed rosnącą potęgą Aten<sup>70</sup>. W świetle przedstawionych wyżej uwag Kagana, Ste.Croix i Ed. Willa nie można rozpatrywać polityki ateńskiej od r. 435 jako prowokacyjnej i zmierzającej do wywołania wojny, co zmienia też nieco sąd o charakterze polityki Peryklesa. Will podkreśla koncepcje pokojowe tego polityka w stosunku i do Sparty, i do Persji<sup>71</sup> a już i w dawniejszej literaturze podkreślano jego dążenia pokojowe<sup>72</sup>, chociaż ostatnio próbuje się znów wykazać,

<sup>64</sup> J. de Romilly, op. cit., s. 56—88, 109—114 i 260—265.

<sup>65</sup> R. Meiggs, op. cit., s. 254—272.

<sup>66</sup> Tamże, s. 153—204.

<sup>67</sup> Tamże, s. 204.

<sup>68</sup> E. Will, s. 177—179.

<sup>69</sup> Por. G. Dickins, *The True Cause of the Peloponnesian War*, „Classical Quarterly” t. V, 1911, s. 238—248. Artykuł ten jest w zasadzie krytyką też Grundy'ego o dominującej roli konfliktu handlowego Korynt—Ateny i zmierza do wykazania rosnącego napięcia w stosunkach Ateny—Sparta wywołanego, jak sądzi autor, wzrostem potęgi ateńskiej w latach 440—432. Również R. Meiggs (op. cit., s. 203—204) wskazuje, że zaniepokojenie Sparty mogło być całkowicie uzasadnione. Zdaniem tego autora lata bezpośrednio poprzedzające wybuch wojny peloponeskiej przynoszą wzmocnienie Aten i ponowne ożywienie ateńskiej polityki imperialistycznej.

<sup>70</sup> W tym względzie zgadzają się całkowicie Kagan (s. 193—202 oraz 291—310) i Ste.Croix (s. 258—269 oraz 291—292).

<sup>71</sup> E. Will, op. cit., s. 161—170.

<sup>72</sup> Por. H. Schulte-Vaerthing, *Die Friedenspolitik des Perikles. Ein Vorbild für den Pazifismus*, München 1919 oraz K. Dieneit, *Die Friedenspolitik des Perikles*, Wien-Wiesbaden 1958.

że Perykles, zdający sobie sprawę z nieuchronności wojny dążył do uprzedzenia uderzenia spartańskiego i obrony pozycji Aten drogą wojny ze Spartą<sup>73</sup>. Wydaje się jednak, że niezależnie od oceny polityki Peryklesa i jego planów trzeba brać pod uwagę istnienie dążeń imperialistycznych i ekspansjonistycznych w Atenach. Dążenia takie siłą rzeczy musiały uwzględniać konieczność wojny ze Spartą przynajmniej jako warunek utrzymania całości *archē* ateńskiej, jeśli nie wyeliminowania całkowicie Sparty i Związku Peloponeskiego w walce o hegemonię w Grecji. J. de Romilly dokładnie przedstawiła dane świadczące o narastaniu i sile programu imperialistycznego w Atenach<sup>74</sup>. Konieczność wojny ze Spartą dla utrzymania pozycji Aten jest też widocznym motywem mów Peryklesa<sup>75</sup> a być może nastroje polityczne i dążenia kół do niego zbliżonych można też uchwylić i u Eurypidesa. Chociaż dysponujemy zachowanymi jego dziełami dopiero od wybuchu wojny peloponeskiej, to jednak ich wymowa zdaje się wskazywać na istnienie nastrojów wojennych i wrogości do Sparty i jej głównych sojuszników<sup>76</sup>. Być może, we wcześniejszych jego sztukach można by doszukać się podobnych śladów (np. fragmenty „Telefosa”)<sup>77</sup>. Nie ma jednak dowodów agresywności polityki ateńskiej w latach 435—431, natomiast niezależnie od udziału Koryntu w tych wydarzeniach wymaga uwagi postawa Sparty i całość jej polityki przynajmniej od powstania Związku Morskiego. Zagadnieniom tym poświęca dużą część swojej książki Ste. Croix (s. 89—210). Zwraca on uwagę na sąd Tukidydesa o reakcji Spartan na rozwój potęgi Aten (I 118, 2). Spartanie, początkowo wobec wzrostu siły Aten *ἡσύχαζον* weszli do wojny wprost „zmuszeni” (*ἀναγκάζονται*) polityką ateńską. Zdaniem Ste. Croix nie może to być w żadnym razie dowodem pokojowej polityki Sparty i jej „pacyfizmu”. Użycie słowa *ἡσύχαζον* wiąże się ze stałym określeniem polityki spartańskiej i znanym rozróżnieniem dwóch postaw politycznych: typowa dla demokracji *polypragmosyne* jest przeciwstawiana konserwatywno-arystokratycznej i typowej dla Sparty postawie — *hēsychia*<sup>78</sup>. Również *ἀναγκάζονται* u Tukidydesa oznacza w wypadku Sparty dość specyficzny rodzaj „zmuszenia” rozumiany bardzo szeroko. Spartanie są zmuszeni do wojny, ale jak twierdzi Ste. Croix (s. 94—98) wyłącznie przez wzgląd na swoje własne interesy i bieg wydarzeń zagrażający ich pozycji. Nie można tu więc szukać kolejnego dowodu oskarżenia przez Tukidydesa imperializmu ateńskiego.

Zupełnie inaczej niż to czyniono dotychczas ocenia też Ste. Croix Związek Peloponeski wskazując, że autonomia jego członków była zupełnie iluzoryczna, inaczej nawet niż w Związku Ateńskim, jeśli rozumieć ten termin w sensie czysto greckim — a więc jako zasadę rządzenia się własnymi prawami i swobodę wyboru reżimu politycznego. Sparta była bezwzględna i nie tolerowała żadnych innych form ustroju politycznego poza oligarchią (s. 99—124). Również pozycję Sparty w Związku ocenia Ste. Croix jako absolutnie najwyższą z pełnym podporządkowaniem sobie członków Związku, przytaczając na dowód także opinie

<sup>73</sup> Tak F. Schachermeyr, loc. cit. i Welwei, loc. cit. K. Dienelt jest zdania, że koncepcja pokojowego rozwoju potęgi Aten Peryklesa uwzględniła wojnę jako instrument polityki pokojowej (*als Mittel zur Herstellung des Friedens*) zmierzającej do zapewnienia trwałego pokoju w stosunkach międzypaństwowych całej Grecji (por. s. 50—75). Takie ujęcie poglądów Peryklesa wydaje się nieco niejasne.

<sup>74</sup> J. de Romilly, op. cit., s. 57—64.

<sup>75</sup> J. de Romilly, op. cit., s. 100—114; E. Will, op. cit., s. 291—322.

<sup>76</sup> Por. E. Delebecque, *Euripide et la guerre du Peloponnèse*, Paris 1951.

<sup>77</sup> Por. R. Goossens, *Euripide et Athènes*, Bruxelles 1962, s. 32—40. Por. też recenzje obu cytowanych prac: Chr. Georget, *Euripide et la politique athénienne d'après deux ouvrages récents*, „Bulletin de la Faculté des Lettres de Strasbourg” t. XLV, 1966, s. 250—286.

<sup>78</sup> Por. V. Ehrenberg, *Polypragmosyne. A Study in Greek Politics*, [w:] *Polis und Imperium*, s. 466—501.

Herodota (I 68, 6). Przeciwno tezie Kagana o wciągnięciu Sparty do wojny przez Korynt przemawia, zdaniem Ste. Croix fakt, że tylko Sparta mogła zwoływać kongres Związku i że decyzje podejmowała zawsze przed jego zwołaniem (s. 108—117). Wynika z tego, że Sparta jako hegemon Związku mogła szeroko dysponować jego siłami i przeciwstawić się potędze Aten w każdym momencie, choćby w początkowym okresie jej rozwoju — a więc w latach 479—460, kiedy to, zdaniem Willa<sup>79</sup>, pojawił się problem hegemonii w świecie greckim. Wyjaśnienia postawy i charakteru polityki spartańskiej w stosunku do Aten w tym okresie szuka Ste. Croix w wewnętrznych dziejach Sparty, wskazując na istnienie w pokojowym okresie do 462 r. grupy dążącej do wyeliminowania Aten nawet drogą wojny, o czym świadczy wzmianka Diodora (XI 50) odnoszona do r. 475/4 lub, jak sądzi Ste. Croix, do r. 477, o pojawieniu się na zgromadzeniu spartańskim projektu wojny z Atenami. Przeciwwagę tej grupy stanowiłby król Sparty Plejstoanaks a ze zwycięstwem kół agresywnych łączy Ste. Croix jego wygnanie oraz planowaną w 440 r. pomoc dla Samos. Polityka i stanowisko Archidamosa może być dowodem kontynuacji polityki obozu pokojowego, który jednak — jak się okazało w 432 r. — poniósł porażkę. Dowodem dążeń wojennych w Sparcie byłaby już zgoda na zwołanie zgromadzenia Związku, co wskazywałoby na zwycięstwo koncepcji ostatecznej rozgrywki z Atenami, w której Sparta spodziewała się zdobyć wyłączną hegemonię w świecie greckim. W konkluzji Ste Croix podkreśla (s. 290—292), że jedyną stroną agresywną i odpowiedzialną za wywołanie wojny była wyłącznie Sparta, a cała sprawa Korkyry i Koryntu z interwencją Aten była tylko okazją (a tak chyba należy rozumieć *prophāsis* u Tukidydesa w I 118, 1). Wydaje się jednak, że wnioski Ste. Croix można odnieść tylko do okresu 435—431 i zgodzić się, że nie Ateny pragnęły wówczas wojny. Faktem niepodważalnym pozostaje jednak tak kapitalne świadectwo jak mowy Peryklesa, wskazujące na konieczność utrzymania pozycji Aten nawet za cenę wojny ze Spartą.

Pozostaje pytanie, czy sytuacja w latach 435—431 była dla Aten na tyle wygodna, aby zdecydowały się one na wojnę w tym momencie. Jeśli uznać za Ste. Croix i Kaganem politykę ateńską w tym okresie za wyjątkowo ostrożną, to trzeba raz jeszcze podkreślić, że nie ma żadnego śladu projektów wojennych Aten w tym czasie. Wybór momentu rozpoczęcia wojny należał więc nie do strony ateńskiej. Wydaje się, że taki jest też sąd Tukidydesa (I 118, 1), który podkreślał, że sprawy Korkyry i Potidei dały *prophāsis* do wojny, a w świetle zaprezentowanych wyżej interpretacji Ste. Croix można przypuszczać, że zdaniem Tukidydesa Sparta pierwsza wykorzystała okazję. Można by więc zaryzykować twierdzenie, że konflikt Koryntu z Korkyrą zapowiadał się początkowo jako wyłączna sprawa „trzeciej siły” świata greckiego — „imperium korynckiego”, a z konfliktu tego skorzystała Sparta decydując się na wybór tego momentu dla rozpoczęcia wojny z Atenami. Moment ten wydaje się raczej mało odpowiedni dla Aten, które wolały wówczas politykę pokojową. Dla lepszego zrozumienia całości tego konfliktu warto zwrócić uwagę na wielokrotnie podkreślany przez Ste. Croix fakt, że rozpoczęta w r. 431 wojna stanowiła właściwie tylko dalszy ciąg wydarzeń zapoczątkowanych w r. 461 i przerwanych pokojem trzydziestoletnim. Trudno więc mówić o dążeniu wojennym i agresywności czy winie za rozpętanie wojny tylko jednej strony. Sytuacja była napięta od 461 r. i konflikt ówczesny nie został do końca rozwiązany. Oba państwa musiały więc zdawać sobie sprawę z konieczności wojny a okres po pokoju 446/5 r. traktowały jako przejściowy. Staje się to lepiej zrozumiałe, gdy wziąć pod uwagę charakter układów pokojowych w greckich stosunkach międzypaństwowych. Układ taki

<sup>79</sup> E. Will, op. cit., s. 125—147.

zawsze ograniczany czasowo traktowany był tylko jako przerwa w stanie wojny<sup>80</sup>. Oba państwa w równej mierze musiały więc dążyć do jej odnowienia, a rola Sparty sprowadza się tylko do wyboru odpowiedniego momentu rozpoczęcia ponownych działań w okresie, kiedy Ateny wolały raczej tego uniknąć.

Z powyższych rozważań płynie wniosek natury ogólnej: wbrew pozorom nasza wiedza o historii V wieku obfituje w liczne luki, co prowadzi do dość daleko idącej rozbieżności sądów i ocen. Dyskusja o charakterze i celach polityki Aten i Sparty oraz obu Związków wykazuje też, jak bardzo nasza wizja wydarzeń zależy od ujęcia Tukidydesa i jak trudno czasem wyzwolić się od obrazu narzuconego przez wielkiego historyka, zwłaszcza jeśli na pierwszy rzut oka obraz ten wydaje się jasny, logiczny i pełny.

---

<sup>80</sup> Por. J. de Romilly, *Guerre et paix entre cités*, [w:] *Problèmes de la guerre en Grèce ancienne*, sous la direction de Jean-Pierre Vernant, Paris 1968, s. 207–220.